

# Tymek, NIEŚMIERTELNOŚĆ (FIT. BONSON)

jesteśmy  
a w tym jesteś ty!

czasem dociera do m nie jestem nieśmiertelny  
zostawiam po sobie butelki  
puste wersy  
łączę się z wami w bólu, strachu, szczęściu, nędzy  
jak lektor opowiadam wam, jakbym to przeżył  
razem jesteśmy jak rodzina  
przez zakręty  
trzymaj się mocno tej poręczy, ja pójdę pierwszy  
z muzyką w uszach  
przez słuchawki umacniam więzy  
pamiętaj, nie jesteś sama  
nawet kiedy tęsknisz

przepraszam, żyje na odwrót  
jestem taką osobą  
przepraszam, żyje w amoku  
często nie rozumiesz tych kroków  
chciałbym powiedzieć ci że jesteś dla mnie odbiciem w lustrze  
choć jażu nie chodzę do pracy, tylko robię muzę  
tak samo dusze w sobie wiele żalu  
mam tak samo  
chciałbym się wygadać, nie słuchać banału  
rad, rozwiązań  
chciałbym być tylko mnie wysłuchał  
utulił, klepiąc po plecach  
zaprosił na bucha  
jutro nie zawracał głowy niczym  
luzak  
mam tak samo  
jestem człowiekiem co kocha, nienawidzi  
i pomału sięgam swego przeznaczenia  
choć nei wierz już  
bo się sparzył tyle razy  
ze ufa tylko wyobraźni

tworzę dla nas lepszy świat  
możesz się schować w nim  
siedzę po drugiej stronie kabla  
przypominam ci, że jesteś dla nas ważny  
że jesteśmy my  
jesteśmy, a w tym jesteś ty!

czasem dociera do m nie jestem nieśmiertelny  
zostawiam po sobie butelki  
puste wersy  
łączę się z wami w bólu, strachu, szczęściu, nędzy  
jak lektor opowiadam wam, jakbym to przeżył  
razem jesteśmy jak rodzina  
przez zakręty  
trzymaj się mocno tej poręczy, ja pójdę pierwszy  
z muzyką w uszach  
przez słuchawki umacniam więzy  
pamiętaj, nie jesteś sama  
nawet kiedy tęsknisz

[Bonson:]  
mnie patrzę dzisiaj na scenę,  
nieważne kto tam nas zna  
wiem kto i jaka ma cenę  
i kto za darmo nam da  
z góry patrzę na was, się śmieję

Chuj czy Matiz to czy Mercedes  
Nie krwawisz inaczej ode mnie  
ile przeszedłem by poczuć się w końcu bezpiecznie  
nikt z was mnei nie tknie  
i nikt z was mnie nie tnie  
tak jakbym zrobił to sam  
na skroni w koronie- to ciernie  
jak chodzić po wodzie to pewnie  
jak robić to mogę codziennie pif-paf  
budzę się rano i nie widzę wyjścia  
i nie wiem czy znowu próbować się wyspać  
liczę ze jutro zrozumie ten świat  
to pewne ze na zawsze będę już w twoich myślach

czasem dociera do m nie jestem nieśmiertelny  
zostawiam po sobie butelki  
puste wersy  
łącze się z wami w bólu, strachu, szczęściu, nędzy  
jak lektor opowiadam wam, jakbym to przeżył  
razem jesteśmy jak rodzina  
przez zakręty  
trzymaj się mocno tej poręczy, ja pójdę pierwszy  
z muzyką w uszach  
przez słuchawki umacniam więzy  
pamiętaj, nie jesteś sama  
nawet kiedy tęsknisz